Należytość poczt. opłacona ryczałtem

Kraków, dnia 11 września 1927 r.

WYCHODZI W NIEDZIELĘ RANO. ROK III. Cena egz. 30 gz. NR. 31.

GAZETA NARODOWA

Adres Redakcji i Adm. KRAKÓW PLAC MATEJKI L. 7. I. piętro na prawo.

Czy wszyscy żydzi są dla nas niebezpieczni?!...

Ze sfer ziemiańskich otrzymaliśmy szereg uwag na temat kwestji żydowskiej w Polsce, które jako niezmiernie aktualne i na czasie zamieszczamy poniżej w całości.

Artykuł wstępny „Hasła Narodowego" z 31 lipca b. r. przeczytałem i pragnę podzielić się z Czytelnikami zdaniem mojem o przedmiocie, który artykuł ten porusza. Idzie o *niebezpieczeństwo żydowskie* i co do istnienia tegoż, jak nie mniej co do użycia przeciw niemu, jako środka obrony stosowania zasady: „Swój do swego po swoje", zupełnie się godzę. Godzę się również z koniecznością propagandy tego hasła, oraz z koniecznością uświadamiania o niebezpieczeństwie jak najszerszych warstw społeczeństwa polskiego.

Zapytuję jednak sam siebie, czy *całe* społeczeństwo żydowskie jest dla nas *niebezpiecznem*?

W tej mierze zdarzyło mi się słyszeć zdanie, że istnieje ono tylko ze strony żydów narodowców, nie zaś tej części społeczeństwa żydowskiego, która pilnuje tylko interesu, a w żadną utopijną politykę żydowską się nie wdaje.

Bardzo życzyłbym sobie, aby tak rzeczywiście było, bo w takim razie napięcie owego niebezpieczeństwa dla Państwa i społeczeństwa polskiego znacznie *zmalałoby*. Niestety mimo szczerej chęci jakiegoś lojalnego ułożenia wzajemnego stosunku, nie widzę do niego obecnie *żadnej podstawy, ani nawet nadziei na* [illegible]

Podstawy nie widzę, gdyż samo owo „pilnowanie interesu bez wdawania się w utopijną politykę" jest właśnie *samem niebezpieczeństwem. Ono przecież oddało w ręce żydowskie w 90 proc. cały handel w Polsce.* Jakiż zaś inny środek jest do przeciwdziałania temu, jak właśnie zasada: „Swój do swego po swoje"? Jeżeli ktoś zna środek inny, proszę, niechaj go poda, chętnie go społeczeństwo polskie zbada.

Ja twierdzę, że dopiero owo zagarnięcie przez żydów całego handlu dało im w odpowiedniej chwili, t. j. w chwili przyznania narodom prawa stanowienia o sobie na własnej ziemi, *realną podstawę i zachętę do „polityki", a ta Polskę rozsadza.*

Jeżeli są jacyś żydzi, lojalni obywatele polscy, t. j. uznający naród polski za gospodarza w Polsce, to dlaczego nie zorganizują się i nie wystąpią z takim programem, oni, którzy są tak *solidarni* i na wartości organizacyjnej tak się rozumieją? — Wszak społeczeństwo polskie z otwartymi rękoma objaw taki przyjęłoby.

Tymczasem faktem jest, że z *żadną taką enuncjacją żadna część społeczeństwa żydowskiego nigdy nie wystąpiła, że społeczeństwo to dzieli się w stosunku do społeczeństwa polskiego na tych, co milczą, a swoje robią — albo na tych, co nietylko swoje robią ale i głośno to czynią o Judeo-Polskę wołając.*

Ale może jakąś nadzieję na tę pomyślną zmianę mieć można? Niechaj odpowie każdy rozumny człowiek na to, czy można jakąkolwiek mieć nadzieję, że owa spokojna dotychczas i milcząca część społeczeństwa żydowskiego nie pójdzie za tym kierunkiem, który jej narodowcy wskazują, gdy zobaczy, ile to „zysków politycznych" ci ostatni przy *ospałości społeczeństwa polskiego* w ostatnich latach już *osiągnęli* i *co dnia osiągają?* W cymbałach Jankiela chyba ją znajdzie.

Mam to przekonanie, że żaden z Polaków dzisiaj jeszcze o części tylko żydów dla Polski niebezpiecznych, mówiący — nie wziąłby osobistej odpowiedzialności za przyszłość, gdyby mu powiedziano: Niechaj się tak stanie jak mówisz, ale pamiętaj, że ty za to wobec Polski i jej przyszłości odpowiesz. W tem właśnie rzecz cała, że dzisiaj już za tę przyszłość każdy Polak w działaniu swem *osobiście* jest odpowiedzialny. Jakaś gromadna zbiorowa odpowiedzialność nie istnieje, tylko *osobista,* każdego za siebie, a one razem dopiero stanowią odpowiedzialność narodu za jego losy.

Więc nie dla judzenia przeciw żydom, lecz *dla propagandy koniecznej obrony* tak długo potrzebnej, dopóki ze strony żydowskiego społeczeństwa nie powstanie organizacja żydów, lojalnych w czynach wobec Polski, pragnę zaprenumerować „Gazetę Narodową" (dawniej „Hasło Narodowe") i w tym celu posyłam prenumeratę na III. kwartał.

Ziemianin.

Na początku nowego roku szkolnego — przypomnienie.

Nowy rok szkolny 1927/28 już się rozpoczął niemal wszędzie. Z nim rozpoczęły się nowe zakupy — i nowe wydatki szkolne: na odzież — na książki — i różne przybory do pisania i rysowania. Wszędzie ruch na ulicach i po sklepach.

Gdyby przy tej sposobności chcieli sobie przypomnieć zarówno nauczyciele jak i uczniowie, tak rodzice, jak ich dzieci uczęszczające do szkoły to wielce patrjotyczne — narodowe — polskie i katolickie hasło: *„Swój do swego — ze swojem — i po swoje"!* Nie tylko przypomnieć, ale i wiernie wykonać z obowiązku obywatelskiego! — Iluby na tem zyskał nasz prywatny majątek — dobrobyt narodowy, a temsamem i państwa! *Grosz polski — przez nas krwawo zapracowany — zostałby w polskiej i katolickiej kieszeni. Polski handel — i polski przemysł podniosłyby się napewne. My Polacy — mielibyśmy bardzo ważne źródło dochodu w naszych własnych rękach. Ilość posad w polskim Przemyśle i handlu pomnożyłaby się znacznie. Nasze szkoły zawodowe zyskałyby rację bytu. Ucząca się młodzież polska i katolicka miałaby przed oczyma jasno wytknięty cel — nie doznałaby zawodu. Nasz stan posiadania wzrósłby — i rozszerzył się nagle na niekorzyść żydów — naszych śmiertelnych wrogów politycznych — ekonomicznych i kulturalno-oświatowych.*

Drodzy i kochani Bracia Rodacy! Polacy! Katolicy! Matki i Ojcowie! Nauczyciele! — Uczniowie! Idąc do sklepów i wytwórni odzieży — książek — i wszelkich przyborów szkolnych, badajcie najpierw firmy *i napisy nad niemi, czy są naprawdę polskie i katolickie — czy są nasze,* a dopiero potem śmiało wstępujcie w ich progi i czyńcie potrzebne zakupy — ewentualnie wyzbywajcie się własnych towarów! *Niech pieniądz i towar polski przechodzi tylko do polskich i katolickich rąk!*

Kto z Was jest innego zdania — albo apel mój lekceważy — pomija polskie i katolickie sklepy i wytwórnie — *a wlecze za rękę polskie i katolickie dziecko do wrogich nam firm żydowskich* — tam składa swój narodowy dorobek: *ten popełnia największą narodową zbrodnię, bo ogołaca własnych rodaków z majątku* — a bogaci własnych wrogów, *utrąca polskie i katolickie sklepy i wytwórnie* — a pomaga w tworzeniu się i rozwoju żydowskim firmom, *zamyka i wyludnia polskie i katolickie szkoły zawodowe* — a otwiera i zapełnia szkoły żydowskie żydowskiemi dziećmi, *zabiera posady i środki do życia własnym dzieciom* — a daje je żydowskim *i przez to zmusza własne dzieci do wędrówki w świat za chlebem* — a kraj własny: *polskie i katolickie miasta pozostawia żydom. Taki nie godzien na miano rodaka — Polaka i katolika!*

Z drugiej strony i Wy Bracia Rodacy: kupcy i przemysłowcy — fabrykanci i rękodzielnicy — Polacy i katolicy — *róbcie wszystko, by sobie zjednać polskich i katolickich odbiorców i dostawców!* Nauczcie się *miłości bliźniego* w myśl zasad katolickiej religji — *i kupieckiej grzeczności* — słowności — solidności — uczynności, *przyciągając każdego do siebie — a nie odpychając nikogo!*

Waszem hasłem niech będzie: *„Dobry towar — dobra obsługa — i możliwe ceny! Niewielki, a stały i od licznych odbiorców pochodzący zysk"!* Waszą cnotą niech będzie: *wielka cierpliwość — wytrwałość — i przestawanie na małem!*

Ludwik Młynek.

Krętactwo żydowskie w handlu.

Zubożenie miast odczuwa jedynie społeczeństwo katolickie a to nie tylko pod względem handlu, ale i drobnego przemysłu.

Między żydami nie spostrzegamy tego, rozszerzają sklepy, otwierają nowe, lub zmieniają na miejsca więcej rentowniejsze. Społeczeństwo z dniem każdym więcej ubożeje a żydzi przychodzą do większych majątków i zabierają jeszcze to, co pozostało w rękach katolickich.

Żydowski przebieg kupiecki jest zdumiewający i niechby „obserwator" jaki zajął się badaniem ich rozkwitu, nie mógłby dojść do końca z przebiegłością, chytrością i podstępami w handlu, któremi żydzi się kierują.

Niedawno istniał n. p. maleńki sklepik z konfekcją, a właścicielem tego sklepu był także maleńki, lecz czupurny żydek. i oto nagle podnajmuje ów żyd drugi sąsiedni sklep, otwiera wielką i bokatą wystawę — niedaleko znowu drugi okazały sklep nowo otwarty z konfekcją damską — opodal znowu, gdzie była kawiareńka mała, nowo otwarty sklep z obuwiem oczywiście żydowski.

W jaki sposób przychodzą nasi współobywatele dwuczapkowi do tego rozkwitu i majątku? W prosty sposób i *ustawowo niezabroniony. Nabierze towaru w fabrykach jak i u innych dostawców, towar pochowa — po jakimś czasie ogłasza się bankrutem*, niewypłacalnym. Fabrykant, jak i inni dostawcy i poszkodowani, widząc upadek kupca wchodzą z nim w układy. — Żyd czekał tylko na tę sposobność, ofiaruje poszkodowanym 30 procent lub nawet mniej, poszkodowani przyjmują i są jeszcze zadowoleni, że uratowali choć część swego kapitału. Żyd z radości zaciera ręce, bo obłowił się dobrze i naraz zrobił się zamożnym kupcem.

Jakiś czas żydek siedzi cicho, jak mysz w dziurce „cichuteńko", a gdy już wszystko przygasło i weszło w niepamięć, nagle otwiera sklep pierwszorzędny i jest kupcem o czystem sumieniu. Zrobił „bankele" ustawowo i nikt nie może mu nic zarzucić. Jest uznany między swojemi współwyznawcami jako „geschäftsman", a choć skrzywdził i okradł innych, to nie wchodzi w rachubę.

Gdyby z naszych katolickich kupców w ten sposób kto postąpił, okrzyczano by go, jako najgorszego zbrodniarza i byłby napiętnowany przez wszystkich.

Fabrykant chcąc pokryć swoje straty, rozkłada je na inne towary, — on stracić nie może — i to źródło drożyzny, o której się mówi, lecz nie dochodzi się źródła do przyczyn w tych ciężkich czasach. *W. K.*

Żydzi nie chcą emigrować z Polski!

Zmniejszanie się emigracji żydów z Polski. — A jednak jest to koniecznem!

W Warszawie odbył się niedawno zjazd centralnej rady żydowskiego Towarzystwa Emigracyjnego. W zjeździe wziął udział żyd z Berlina Krajmir.

Żyd ten oświadczył: „Oprócz Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, dla emigrantów zamknięta została obecnie także Kanada. Bardzo zaś małe są moliwości emigracyjne do Afryki Południowej, gdzie żydzi miejscowi nawet zachowują się nieprzyjaźnie wobec napływu emigrantów".

Natomiast żydzi, gdyby tylko chcieli, mogliby emigrować do *południowej Ameryki*.

Z danych statystycznych o *emigracji z Polski* dowiadujemy się, że w ubiegłym roku 1926 na ogólną liczbę osób *167.000, które emigrowały* z Polski, było *żydów 25.500*, podczas gdy w poprzednim roku 1925 z Polski wyjechało *33.000 żydów*. Znaczy to zapewne, że w ostatnich czasach żydom w Polsce tak dobrze się powodzi, *że nie chce się im wcale opuścić Polski, w której sięgają po władzę samorządową i inną.*

Emigracja z Polski do Palestyny zmniejszyła się w roku ubiegłym w porównaniu z rokiem poprzednim o 10.000 osób.

Tutaj na uwagę zasługuje opis trudności, jakie robią żydom komisje egzaminowo-emigracyjne za oceanem, które *nie życzą sobie napływu żydów z Polski*, bo wolą, żeby to nieszczęście pozostało u Polaków, niż żeby do nich przeszło.

Oto żeby utrudnić egzamin dojrzałości umysłowej, zadają między innemi takie pytanie.

— Ile piór ma gęś?

Znalazł się jednak dowcipny żydek, który na to odpowiedział:

Tyle, wiele ma pan włosów na głowie.

Charakterystyczne jest to, że żydzi emigrują najchętniej do tych krajów, gdzie się w bolszewicki sposób prześladuje religję katolicką. Krajem takim jest Meksyk. *To też na 279 osób, które tam przybyły z Polski, było aż 270 żydów!*

„Moment" przytacza słowa działacza amerykańskiego Louis Fishera, który oświadczył:

Z kimkolwiek rozmawiałem o sprawie żydowskiej w Posce, zawsze słyszałem jedną odpowiedź:

— *Potrzebna jest emigracja żydów z Polski w największych rozmiarach.* Przyrost naturalny 3 miljonów żydów w Polsce wynosi 45.000 osób rocznie. Emigracja żydów musi przeto być tak duża, ażeby nietylko ten przyrost mógł emigrować, lecz także powinna odsetka z owych trzech miljonów.

Tak, tak konieczna jest emigracja nawet tych 3 miljonów! Ale czy znajdzie się kto tak silny, by mógł poruszyć te masy żydowstwa i wypchnąć je z Polski?!

Żydzi w Hiszpanji i Portugalji.

W Hiszpanji żyje obecnie zaledwie około 3000 żydów, przyczem liczba ich do niedawna była jeszcze mniejszą. Właściwego życia żydowskiego niema też teraz nigdzie niemal w Hiszpanji. Dość powiedzieć, że *Madryt*, stolica Hiszpanji *ma zaledwie 70 do 80 rodzin żydowskich.* Ta wątła gmina żydowska utrzymuje wprawdzie „chazena", ae niema osobnego gmachu na bóżnicę. To też żydzi madryccy zadawalniają się urządzaniem modłów tylko dwa do trzech razy do roku w jednem z mieszkań prywatnych.

Intensywniej rozwija się życie żydowskie w Lizbonie, jakkolwiek i tu gmina żydowska jest mniej więcej równie mała, jak w Madrycie. *W całej Portugalji żyje zaledwie około 1.000 żydów, z tego w Lizbonie około 100 rodzin żydowskich.*

Nadto żyją w Portugalji *Maranowie, to* jest potomkowie wychrztów żydowskich, którzy od 400 lat są chrześcijanami według metryki, *w rzeczywistości jednak uważają się za żydów.*

Obecnie żydzi zagraniczni wszczęli kroki w celu formalnego powrotu Maranów na judaizm.

Szczęśliwa ta Hiszpanja i Portugalja! — zawoła niejeden z naszych Czytelników. — Tylko około 1000 żydów w całym kraju! A u nas w Polsce?...

Szczerze zazdrościmy Hiszpanom i Portugalczykom!

KLEMENS JUNOSZA.

Czarne błoto.

Powieść.

PAJĄKI WIEJSKIE.

Zawczasu, a zawcześnie, to różnica.

Może bratu to nie w guście, że oficjalista?

— O, co to, to nie, pani siostro. I ja przecież nie na swojem, tylko na cudzem pracuję a tem się tylko od zwykłego rządcy różnię, że mam więcej samodzielności. Niema o tem mowy, żebym oficjalistą pogardzał, ale to, widzisz, chłopiec jeszcze bardzo młody.

— Tem lepiej.

— Niezamożny, może nawet biedny z czegóż utrzyma rodzinę?

— Słyszałem, że pani Zawadzka ma jakiś fundusik.

— Niechże go ma z Bogiem — rzekł Borecki, wstając. — Czas na mnie, muszę iść w pole, zaś pani siostra czyń sobie, jako chcesz, zdałem na ciebie prawa matki. Chłopak jeżeli chce niech bywa, poznajmy go, przekonajmy się co wart, ale uprzedzam, że ostatnie słowo sobie pozostawiam i że się nie zobowiązuję do niczego. Uważa pani siostra, do niczego. Naturalnie, uważam i żadnych zobowiązań nie wymagam, żadnych panie bracie. Ja też nie jestem w gorącej wodzie kąpana, a jeżeli pragnę, żeby chłopak bywał, to jedynie dlatego, aby go poznać. Kupić nie kupić, jak to mówią, ale potargować wolno. Na tem się skończyła konferencja pana brata z panią siostrą. Pan Jacek poszedł w pole, pani Gertruda do swoich zatrudnień i już więcej mowy o tym przedmiocie nie było.

Stanisław przyjeżdżał od czasu do czasu, ale dość rzadko, nie chciał nadużywać gościnności.

Panna Gertruda zrobiła znajomość z jego matką. Obie te kobiety, zawzięte gospodynie, a wiekiem prawie równe sobie i w jednakowych wychowane zasadach, zaprzyjaźniły się w krótkim czasie, a jak zaczęły wywodzić swoją prozapję i koligacje rozliczne, to się pokazało w rezultacie, że są jedna względem drugiej, jeżeli nie krewne, to przynajmniej powinowate, albowiem zarówno w dalszej rodzinie pani Zawadzkiej, jak i w rodzinie panny Gertrudy, plątały się podobne nazwiska.

Taki był stosunek między dworkiem dzierżawcy Brzezówki a domkiem leśniczego na Majdanie.

Dziad Błażej dotrzymał słowa, danego panience, powlókł się na Majdan i domku nie ominął, wiedział bowiem z praktyki, że pani Zawadzka jest kobieta miłosiernego serca i że lubi zgłodniałego nakarmić. Błażej tego rodzaju miłosierne uczynki cenił najwyżej i zaliczał je do cnót najdoskonalszych. Ukłony od panienek z Brzozówki złożył, najadł się doskonale i powędrował ku domowi, za dnia jeszcze, aby nazbierać grzybów, których wielka ilość była w lesie.

Po dobrem śniadaniu w Brzozówce, obfitym obiedzie w Majdanie, należała mu się słusznie uczciwa kolacja, aby dzień był dobrze zakończony. Właśnie taką kolację zamierzał w domu, w swej budzie dziadowskiej, sporządzić z grzybów.

Tegoż samego wieczora pani Zawadzka z synem była w Brzozówce.

(C. d. n.)

Pogromy bolszewików żydowskich w całym kraju!

Rząd i społeczeństwo całe nie dopuści do panoszenia się żydowskiego komunizmu w Polsce!

W ostatnich dniach, jak gdyby na dany znak z Moskwy rozpoczęły się w miastach i miasteczkach całej Polski demonstracje żydów-komunistów. Równocześnie energiczna akcja rządu i władz naszych doprowadza niemal codziennie do wykrycia coraz to nowych gniazd i ośrodków komunistycznych w Polsce, kierowanych i złożonych w większości swej przez żydów.

GNIAZDO BOLSZEWICKO-ŻYDOWSKIE W LUBLINIE.

I tak np. w ostatnim czasie czynniki bezpieczeństwa publicznego zwróciły baczną uwagę na ruch komunistyczny na terenie *Lublina*. Pod obserwację oka policyjnego wzięto szereg osób podejrzanych o antypaństwową robotę komunistyczną.

W związku z tem przeprowadziła lubelska policja w nocy rewizję mieszkań, która dała rezultaty pożądane. Znaleziono szereg dowodów obciążających, większą ilość bibuły komunistycznej, różnej treści biuletyny komunistyczne, okólniki przedwyborcze itd. Zatrzymani zostali *Goldman Mote, Stryndman Mojżesz, Kochman Boruch Moszek i Horowitz Benzjon*. Ostatni podejrzany jest nadto o uchylanie się od pełnienia służby wojskowej.

Kochmana Moszka i Goldmana Motego przekazano władzom sądowym, Horowicza i Stryndmana zatrzymano w areszcie. — Wszyscy podejrzani są o należenie do *Komunistycznej Partji Polskiej*.

„POGROM" ŻYDÓW W WARSZAWIE.

W Warszawie planowali żydzi-komuniści szereg demonstracji na ul. Pawiej, Okopowej, Dzielnej i t. d. Pogotowie policji, która działała sprężyście, nie miało jednak nawet pola do interwencji, bo „odważni" żydzi na widok zbliżających się oddziałów policyjnych w samochodach, rozbiegali się i kryli się po bramach domów i suterenach.

Na ul. Żelaznej tłum spieszący do kościołów na nabożeństwo napadł na zbierających się tam demonstrantów komunistycznych i pobił ich krwawo laskami.

Sześciu żydów-komunistów opatrzonych zostało na Pogotowiu.

Tak oto odbył się w Warszawie „pogrom" żydów w roku 1927.

I WE WILNIE ROZGROMIONO ŻYDOWSKICH BOLSZEWIKÓW.

Również i we Wilnie przyszło do demonstracji komunistów, złożonych wyłącznie z żydów.

Już około południa *młodzież żydowska komunistyczna* zaczęła się gromadzić na ul. Nowogrodzkiej i Słowackiego. Tam przed zakładem anatomicznym uniwersytetu zebrani urządzili wiec pod gołem niebem. Po wygłoszeniu kilku mów agitacyjnych i wzniesieniu okrzyków na cześć komunizmu, zebrani utworzyli pochód i udali się w kierunku ul. Zawalnej. Gdy pochód doszedł do ul. Stefana, nadjechał na aucie oddział policji z komendantem na czele i zaczął *szablami rozpraszać demonstrantów*. Dwóch młodocianych komunistów żydów zostało rannych i odwiezionych na aucie do komendy policji. Równocześnie przygalopował pluton policji konnej i począł rozpraszać demonstrantów. W rezultacie jeszcze kilku żydów odniosło rany, a cały *szereg demonstrantów żydów został aresztowany*.

Wśród rannych znajduje się także szef urzędu śledczego Abramowicz i agent policyjny. Wieczorem przywrócony został spokój w całem mieście.

Tak oto rozgromione zostało żydowstwo bolszewickie w całym kraju.

Kwiatki z raju bolszewickiego.

W wydanej niedawno „Kopilce sowieckich kurjozów" można wyczytać następujące kwiatki zawarte w zaświadczeniach władz sowieckich, w podaniach petentów i w protokółach.

Zaświadczenie pewnego ambulatorjum medycznego brzmi następująco:

„*Okaziciel niniejszego*, nauczyciel Agickiej fabryki I okręgu, Witaljusz Jonowicz Onufrjew, *istotnie umarł* 31 stycznia r. b., co niniejszem się stwierdza. Następuje *podpis*".

W raporcie politruka (politiczeskij rukowoditiel) czyli politycznego kierownika 64 pułku piechoty, jest zawarta następująca prośba do dowódcy pułku:

„Proszę o wydanie rozkazu, celem odliczenia mi jednego *rewolucyjnego naboju* (rewpatrona) do rewolweru, zużytego przezemnie w czasie obrony od nocnej napaści jednego psa" Podpis.

W raporcie adjutanta Krasnojarskiej szkoły dywizyjnej Nr. 26, umieszczono też podobną prośbę:

„Do komendanta szkoły. Podaję do wiadomości, że dziś przechodząc z prosięciem na ręku do kuchni I-szej roty, obok kuźni, na którego krzyk rzuciły się na mnie gwałtownie wielkie świnie, byłem zmuszony, dla odparcia ich, spotrzebować dwa naboje, dzięki czemu wyratowałem się. Proszę więc o poparcie mnie w pułku, co do zaliczenia mi nabojów". Podpis.

W Nrze 96 pisma „Znania Truda", organu powiatowego ispołkomu Kubańskiego, ukazało się się następujące obwieszczenie:

„Nocą na dzień 20 września r. b. *zapodział się niewadomo gdzie* mój i „zampred" (zastępca przewodniczącego ispołkomu) tow. Kuryś, który zabrał pieczęć, skutkiem czego praca w ispołkomie jest wstrzymana na dwie doby. Wszystkim „predhutorom" (przewodniczącym hutorów) rozkazuję przy spotkaniu tow. Kurysia aresztować go i dostawić pod strażą do ispołkomu wsi Pawłowskoje z uwagi na to, że wyżej wymieniony stale się upija". (Podpisy przewodniczącego sekretarza jaczejki).

W protokóle staligradzkiego związku robotników drzewnych można wyczytać:

„Wyłącza się z pośród członków związku na termin nieokreślony:

Czebałurna, — za to, że *żył dostatnio(!)* Jelkina — *za wyznawanie religji*. Bondarenkę za *rozkład mas* pracujących. Anisimowa za *przewlekłą ciężką starość*.

W protokóle konsomołu młodzieży w Kubaniu postanowiono:

„1) *kupić harmonijkę i wykluczyć towarzysza Nożkina za nieklubowy* nastrój; 2) *silniej związać się z kapitałem i odśpiewać Międzynarodówkę*"

Bezczelny oszust żydowski

Znów kwiatek z niwy żydowskiej.

W jednej z większych firm, sprzedających maszyny do pisania, mieszczącej się w hotelu Bristol w Warszawie, policja śledcza aresztowała młodego żyda, usiłującego wyłudzić maszynę do pisania wzamian za sfałszowane weksle, wystawione rzekomo przez kierownictwo szkoły technicznej w Żyrowie, na Kresach Wschodnich.

Przyprowadzony do urzędu śledczego oszust przedstawił paszport, wydany na nazwisko *Romana Lejby Kruga*. Początkowo oświadczył, że usiłował dokonać oszustwa z nędzy, dla zdobycia pieniędzy na dalszą kurację chorej żony, leczącej się rzekomo w szpitalu żydowskim. Gdy zeznania te okazały się fałszywe, a liczni świadkowie ustalili, że Krug *popełnił szereg oszustw* w licznych sklepach warszawskich, zwłaszcza w skła-

KS. ANTONI SOBCZYŃSKI,
poseł ziemi kieleckiej

Ujemne strony duszy żydowskiej

w świetle Pisma Świętego Starego i Nowego Zakonu.

Żydzi przeciwnie ustawicznie odstępowali od dobrego kierunku, wytyczonego im przez Mojżesza i wskazywanego im przez proroków, aż w końcu ugrzęźli na faryzejskich manowcach, podszywając się tylko pod Mojżesza i pod Stary Zakon, a właściwie odrzucając z pogardą wszelką zdrową myśl Mojżesza i Starego Zakonu, a przez to tracąc nawet prawo nazywać się starozakonnymi i wyznawcami Mojżeszowego wyznania. Przyszedł na świat Mesjasz taki, jakiego pragnął Mojżesz, wysławiał Dawid, wskazywali Izajasz, Jeremiasz i wszyscy prorocy: Emanuel, czyli Bóg-Człowiek, ubogi, cichy, miłosierny, cierpiący, ukrzyżowany; — i naród żydowski nietylko się go wyparł, ale go śmiertelnie znienawidził... Żydzi wyobrażali sobie Mesjasza zupełnie inaczej, bo uroili sobie, że on będzie do nich podobny z charakteru: pyszny, mściwy, wyłącznie dla żydów. Wyglądali Mesjasza w bogactwie doczesnem, z władzą królestwa ziemskiego, rozprawiającego się z innymi narodami zbrojną ręką, zakładającego żydowskie panowanie nad ujarzmionymi narodami po całej kuli ziemskiej. — Nie imponował Chrystus Pan Faryzeuszom, Saduceuszom, Herodjanom i całemu żydostwu — i stał się dla nich pośmiewiskiem i zgorszeniem... Dlatego Paweł apostoł wyraża pogląd żydów na Chrystusa w ten sposób. „Ponieważ i żydowie cudów się domagają, i Grekowie mądrości szukają: a my przepowiadamy Chrystusa, Żydom wprawdzie zgorszeniem, a Grekom głupstwem" (1 Cor. 1, 22-23). Ten sam Paweł przyznaje się, że przed nawróceniem swojem był gorliwym i zawziętym prześladowcą wiary Chrystusowej. „Boście słyszeli o mojem obcowaniu niekiedy w żydostwie: iżem nad miarę prześladował Kościół Boży, i burzyłem go, i postępowałem w żydostwie nad wielu rówienników moich w narodzie moim, będąc większym miłośnikiem ustaw moich ojczystych" (Gal. 1, 13-4). Szaweł, który po nawróceniu przybrał imię Pawła, w dobrej wierze sądził, że nauka Faryzeuszów jest prawdziwem wyznaniem Mojżeszowem, i odznaczał się szlachetnym charakterem; dlatego też otrzymał od Boga łaskę cudownego nawrócenia. Ogół jednak żydowski stanowczo się sprzeciwiał nauce Ukrzyżowanego, a w pierwszym rzędzie wybitni przedstawiciele żydostwa zatwardziali w złościach swoich i utrwaleni w nikczemnym charakterze rabini Faryzeusze. Tacy to dopiero wysilali się na przeróżne sposoby, jakby zgnębić chrześcijaństwo, wytępić chrześcijan, zatrzeć samą pamięć Ukrzyżowanego!

(C. d. n.)

dach sprzętu radjowego oszust symulował atak nerwowy.

Podczas rewizji, znaleziono przy nim pieczątkę kierownictwa szkoły technicznej w Żyrowie, oraz dokument, wystawiony przez P. O. W., stwierdzający, że Krug za działalność w P. O. W. otrzymał wysokie odznaczenie. Jak się okazało, pieczęć została wykonana przez grawera na Nowym Świecie Nr. 45, na podstawie dokumentu, wypisanego na blankiecie, opatrzonym pieczęcią parocha prawosławnego z województwa nowogródzkiego. Krug zeznał, że był w przyjaźni z tym parochem i w pewnej chwili skradł mu blankiet, na którym sam wypisał świadectwo.

Okazuje się, że Krug jest poszukiwany przez władze sądowe województwa nowogródzkiego, za dokonanie tam oszustwa. — Istnieje przypuszczenie, że jest to żyd, który ma *bogatą kryminalną przeszłość*, której wyjaśnieniem zajęła się policja kryminalna.

I w Niemczech walczą o niedzielę!

W Niemczech coraz częściej zarówno na łamach prasy, jak i wśród przedstawicieli parlamentu, a także i wśród społeczeństwa spotyka się energiczne i zdecydowane wystąpienia publiczne przeciwko nadużywaniu niedzieli, przyczem podkreśla się także niestosowność wyłącznego poświęcania tego dnia sportom i wyzyskiwaniu go przez stronnictwa dla akcji politycznej. Niedziela jest, przedewszystkiem dlatego, by dać ludziom odpoczynek i spokój, oraz możność wypełniania religijnych obowiązków.

Godne uwagi, że walkę o niedzielę, obok katolickich centrowców, prowadzą demokraci i protestanci, których okręgowy synod w Düsseldorfie w rezolucji z dnia 23 ub. m. wypowiedział żądanie *bezwzględnego i powszechnego święcenia niedzieli.*

Apetyty żydów rosną!...

Żargonowy „Folkscajtung" opisuje *zjazd aktorów żydowskich*, jaki odbył się niedawno w Warszawie:

„Stosunek artystów polskich do żydowskich bywał do ostatnich czasów częstokroć wrogi — powiedział jeden z mowców —

Tow. Alter rzekł: Dotychczas, w radzie miejskiej m. Warszawy, domagaliśmy się dla teatrów żargonowych *tylko subsydjów. Obecnie już tem się nie zadowolimy*. W nowej radzie miejskiej *żądać będziemy specjalnego gmachu dla teatru żydowskiego.*

Tow. Mendelsohn: *W przyszłości żądać będziemy całkowitego umiastowienia i upaństwowienia żydowskiego teatru*".

„Rząd wydelegował na zjazd z powitaniem(!) przedstawicieli ministerjum spraw wewnętrznych, pp. Antoniego Marczewskiego i Anszela Ehrenberga, komisarjat rządu — p. D. Steinboka, a *ministerjum oświaty* — p. Sawickiego".

Ładne kwiatki!

Imperjalizm żydowski w Palestynie.

Stara Palestyna już nie wystarcza dla celów kolonizacji żydowskiej. Zwracają oni oczy na Zajordanję.

Celem ułatwienia osiedlenia się z tamtej strony Jordanu, pracują żydzi w Londynie nad tem, by skłonić rząd angielski do połączenia administracji nad Palestyną i Zajordanją. Z drugiej strony delegaci sjonistów weszli w układ z emirem ammańskim.

Także i Syrja, oraz półwysep synajski są przedmiotem żydowskich dążeń ekspansywnych. Przy tej okazji prasa egipska gorąco zaprotestowała przeciwko zamierzonemu napływowi żydowskiemu na półwysep Synaj, wbrew pretensjom sjonistów, którzy wywodzą je aż od Mojżesza.

Co się dzieje w całej Polsce.

Zwycięstwo przy wyborach w Jordanowie.

Jordanów.

Do Redakcji „Gazety Narodowej" w Krakowie.

W poczuciu obywatelskiego obowiązku, mamy zaszczyt złożyć staropolskie „Bóg zapłać" za współudział w pracy nad odżydzeniem naszego miasta. Dzięki poparciu poczytnego czasopisma, odnieśliśmy pełne zwycięstwo w wyborach do Rady gminnej. Ani jeden bowiem przedstawiciel mniejszości żydowskiej, nie przeszedł do Rady gminnej, jakkolwiek jest tu z górą 20 proc. żydów. Życząc nadal jaknajowocniejszych skutków w pracy nad odżydzeniem Polski kreślimy się

Z poważaniem

Jordanawianie.

* * *

W dniu 28 sierpnia 1927 roku odbyły się w tutejszem miasteczku wybory do Rady gminnej. Od kilku tygodni czyniono przygotowania ze strony katolików wyborców, by solidarnie wystąpić do urny wyborczej. W miarę zbliżania się terminu głosowania, podniecenie umysłów ludności polskiej wzrastało z każdym dniem, boć przecie chodziło o złożenie egzaminu dojrzałości obywatelskiej, o próbę sił, tembardziej, że to pierwsze wybory w naszej niepodległej Polsce. Zawrzała przeto walka gorąca. Liczne zgromadzenia w porze wieczornej były wydatnym środkiem w tej walce o zwycięstwo. Trzeba bowiem wiedzieć, że żydowstwo, chcąc otumanić wyborcę-katolika, stawiało na swą listę kandydatów katolików, a nawet księży, byle tylko tym niegodziwym sposobem otrzymać pożądaną reprezentację w Radzie gminnej. Zmuszeni jesteśmy z rumieńcem wstydu podnieść haniebny fakt, że znaleźli się zdrajcy narodowi, sprzedawczyki miasta, którzy zawarli układ z żydami. Na mocy tego ukałdu, utworzyli żydzi i szabesgoje wspólną listę żydowsko-szabesgojowską. Tych stawiamy pod pręgierz publiczny. Niech wiedzą, nie tylko mieszkańcy miasta, ale i cała Polska, jakich ma w swem łonie zdeprawowanych obywateli.

Tą zgnilizną moralną są:

1) *Warzyński Mieczysław;*
2) *Franciszek Buda;*
3) *Wincenty Hobot;*
4) *Paweł Zarychta.*

To są zdrajcy narodowi, którzy chcieli rozbić obóz polski. Każdy szanujący się obywatel powinien omijać tych zdrajców, bo biada społeczeństwu, gdy ma w swem łonie ludzi siejących rozstrój i niezgodę.

Natomiast z całem uznaniem podkreślamy fakt, że młodzież akademicka w osobie pp. Jarosza, Leśniakiewicza, Majeranowskiego, Mirka i innych, całemi wieczorami pracowała nad uświadomieniem tutejszej ludności, by solidarnie wystąpiła do urny wyborczej. To też tym młodym obywatelom polskim w dużej mierze zawdzięczać należy nasze zwycięstwo. Odnieśliśmy bowiem zwycięstwo w całej pełni. Ani jeden żyd nie wszedł do Rady gminnej, jakkolwiek żydostwo gnieździ się tutaj w liczbie przeszło 20 procent całej ludności. Radość wielka zapanowała wśród obywatelstwa prawdziwego, tembardziej, że Jordanów jest trzeciem miastem, gdzie mniejszość żydowska nie jest reprezentowaną w Radzie gminnej. To też tym, którzy spełniali czyn obywatelski należy się prawdziwe uznanie. Okazuje się, że nasze społeczeństwo zdrowo myśli — daj Boże, by wytrwało na swem stanowisku. — Należy dalej pracować nie tylko w mieście, ale i w okolicy wśród ludu wiejskiego, gdyż dobrobyt żyda w znacznym stopniu zależy od naiwności naszego chłopa.

Jordanów, 6 września 1927.

Jordanawianie.

Dziwna historja koncesji austrjackiej „namiestnikowej".

Z Krościenka nad D.

„Nasz Głos" pisze:

U wjazdu prawie w urocze Pieniny, leży przy drodze do Szczawnicy miłe miasteczko Krościenko nad Dunajcem. Głośne jako stacja klimatyczna, równie głośne i ze swej „karczemnianej" afery.

Oto w tem miasteczku u progu 7-klasowej szkoły powszechnej rozłożyło się stare karczmisko p. Ildy Riegelhaupt, tak, że odległość od bramy szkolnej do bramy domu karczemnego wynosi zaledwie 7 metrów. — Dwa te „Zakłady" żyją w takiej zgodliwej harmonji, iż ściana zabudowań karczemnych z dużem oknem stanowi nawet... granicę podwórza szkolnego.

I wszystko byłoby piękne, a idylla ta nadawałaby się do... teki humorysty, gdyby nie jedno, ale, t. j. gdyby karczma ta nie była istną szkołą obchodzenia ustaw i prawa, oraz jaskinią demoralizacji na okolicę.

Od szeregu lat łamie się tam ustawy i przepisy, rozpija się ludność, a nawet, co już potworne, rozpija się nieletnią dziatwę szkolną.

Grozą musiał przejmować w dniu 22 lutego 1927 widok pijanych dzieci tarzających się wśród przykrych objawów schorzenia. A władze? Te są bezbronne.

Żyd okazuje się dotychczas silniejszym, sprytniejszym nad wszelkie ustawy.

Jeszcze w roku 1924 po ścisłych dochodzeniach wykazano ponad wszelką wątpliwość winę szynkujących w dniach 22.9 1924, 5.10 1924, 22.10 1924, 6.10 1924.

I cóż stąd?

Wprawdzie starostwo w Nowym Targu w myśl ustawy antialkoholowej po stwierdzenu aż tylu wykroczeń wydało odezwę o utracie koncesji.

Ba. Przecież nawet województwo krakowskie wyrok ten zatwierdziło z dodatkiem, iż w myśl ustaw od orzeczenia tego niema apelacji.

Tymczasem, mimo to Generalna Dyrekcja *Służby Zdrowia* wyrok ten obaliła, motywując tem, iż *właścicielki koncesji w donie było wówczas, bo była w Krakowie.* (A czyż ustawa wymaga obecności właścicielki koncesji w szynku?)

Ale może ktoś pomyśli, że p. Ida utrzymuje się wyłącznie z koncesji szynkarskiej. Otóż należy podać do wiadomości, że p. Ida posiada równocześnie hotel, restaurację i piekarnię.

Obawiać się jednak należy, czy mimo wszystko dzisiaj nie ujdzie bezkarnie p. I. Riegelhaupt zbrodnia rozpijania małoletnich dzieci w szynku, boć może p. Ida się wytłumaczy, że w tym dniu... znowu leżała w łóżku(?)

Ufamy jednak, iż argument o „nieobecności", który wystarczył p. Grabskiemu swego czasu, nie wystarczy już dzisiaj p ministrowi spraw wewnętrznych.

To też rodzice i wychowawcy młodego pokolenia apelują dziś do naszych władz centralnych i od nich oczekują sprawiedliwego orzeczenia.

Ufamy, że raz wreszcie skończy się legenda, iż p. *Ida* (zwana za austrjackich czasów „namiestnikową") silniejszą jest, niż wszelkie ustawy.

Ufamy, iż władze centralne raz wreszcie zamkną tę „Akademję pijaństwa", leżącą u progu szkoły i demoralizującą młode pokolenie. Jeśli bowiem pozwoli się na zatruwanie od dziecka młodzieży, to zgangrenowanego i pijackiego pokolenia potem nie uleczą ni szpitale, czy więzienia.

Rodzice i Wychowawcy.

Koncesję wydzierżawił żydowi.

Oleszyce, pow. Lubaczów.

Najbardziej zażydzone miasteczko, to chyba Oleszyce, gdyż posiada przeszło 65 proc. ludności żydowskiej. Cały przemysł i handel skupia się w ich rękach. Sklepów katolickich mamy zaledwie trzy, które są kroplą w morzu żydowskiem. Była wprawdzie przed wojną Składnica Kółka Rolniczego bardzo dobrze rozwijająca się, lecz ta niestety dzięki pewnej grupce mieszczan z Witoldem Bieniewskim na czele musiała upaść a dzisiaj nikt z mieszczan o tem nie myśli, aby powołać do życia Składnicę.

W. Bieniewski nietylko zaprzepaścił Składnicę na korzyść żydów, ale też nawet swoją *własną koncesję wydzierżawił żydowi,* niejakiemu Schipperowi w rynku! Na hańbę imienia polskiego widnieje nad szynkiem napis: *„Bieniewski, poddzierżawia Schipper“.*

Zarzuca ten pan innym ludziom popieranie żydów, a sam jak czyni?

Szkaluje innych, po gazetach, że przy wyborach łączyli się z żydami, a przecież on sam *ofiarował żydom 25 mandatów w radzie gminnej,* byleby go tylko poparli. Są na to dowody i świadkowie!

Dlaczego robić się wielkim patrjotą, a działać na szkodę polskości? Najpierw przyjacielu miej sam sumienie czyste, a potem dopiero nawołuj drugich do poprawy.

Swój.

Co się dzieje zagranicą?

W GENEWIE rozpoczęły się obrady VIII Zgromadzenia Ligi Narodów. Przewodniczącym wybrany został Guani, delegat Urugwaju.

Sensacją i punktem kulminacyjnym obrad jest *projekt ogólnego paktu o nieagresji, wysunięty przez delegację polską.* Projekt polski zmusza bowiem wszystkie państwa reprezentowane w Lidze Narodów do jasnego i otwartego wypowiedzenia się, czy pragną one pokoju, czy też wypowiadając się przeciw polskiemu projektowi, deklarują się tem samem, jako przeciwnicy pokoju, a zwolennicy wojen. Projekt polski psuje zwłaszcza szyki, delagacji niemieckiej, której obłudna polityka musi obecnie zrzucić maskę i zdeklasować się czego właściwie chce i pragnie. Projekt polski widziany jest dobrze przez Francję, jak również i przez Anglję.

WE FRANCJI rozpoczęto energiczną akcję zwalczającą propagandę bolszewizmu w republice francuskiej. Opinja francuska zwraca się ostro przeciwko ambasadorowi sowieckiemu w Paryżu Rakowskiemu, widząc w nim ostoję i kierownika całej szeroko rozgałęzionej propagandy bolszewickiej, która coraz szersze kręgi zatacza nad Sekwaną. Według ostatnich wiadomości z Paryża, rząd sowiecki zmuszony będzie pod naciskiem Francji odwołać Rakowskiego z Paryża. Jego następcą ma zostać Piatakow. Jak widać więc zwolna cała opinja zagraniczna przychodzi do przekonania, że poselstwa sowieckie są tylko ekspozyturami szpiegowskiemi i propagandowemi zagranicą.

W ANGLJI oczy całego społeczeństwa zwrócone są na obrady Ligi Narodów w Genewie.

W NIEMCZECH toczy się ustawicznie zaciekła kampanja antypolska, zwrócona zwłaszcza przeciwko Pomorzu i Górnemu Śląskowi. Równocześnie prasa niemiecka nie cofa się przed rozpuszczaniem najsensacyjniejszych plotek o stosunkach panujących w Polsce. Pomiędzy komunistami a nacjonalistami przychodzi tak w Berlinie, jak i na prowincji do ustawicznych starć. Równocześnie głośno mówi się o ustąpieniu Hindenburga z godności prezydenta. Ruch monarchistyczny przybiera na sile. Równocześnie w Prusiech Wschodnich toczą się manewry Reichswehry, skierowane przeciwko Polsce.

W ROSJI teror szaleje w dalszym ciągu. Na porządku dziennym są rozstrzeliwania rzekomych „kontrrewolucjonistów“ lub „szpiegów“ polskich. Na Syberji i w Gruzji dokonano masowych aresztowań podejrzanych o wrogie sowietom zamysły.

NA WĘGRZECH wykryto wielki spisek komunistyczny, przyczem aresztowano przeszło 100 komunistów, którzy opłacani byli przez sowiety drogą przez Wiedeń i tamtejszą centralę szpiegowską sowiecką.

W CHINACH rozgorzały z nową siłą walki pomiędzy armją Chin południowych a północnych. W czasie walk pod Nankinem armja północna doznała ciężkiej klęski. — Czterech generałów zostało schwytanych przez wojska południowe i rozstrzelanych.

Z całej Polski.

KLĘSKA POWODZI WE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSCE doprowadziła do zniszczenia olbrzymich obszarów na Podkarpaciu. Szkody idą w setki miljonów. Dziesiątki mostów kolejowych, setki domów, tysiące morgów pól uprawnych — wszystko to padło pastwą rozszalałego żywiołu.

N. w Ladzkiem Szlacheckiem, wsi pod Stanisławowem trąba powietrzna zniszczyła doszczętnie 56 domów. Wsi położone nad Czeremoszem, Prutem, Bystrzycą Słotwińską i Nadwórniańską, Oporem, Strwiążem i t. d. są zalane. Setki letników, przebywających w górach odciętych zostało i nie może powrócić do domów. Jest również kilkadziesiąt ofiar w życiu ludzkiem. Rząd pospieszył już z doraźną pomocą, straty jednak są tak olbrzymie, że całe społeczeństwo będzie musiało wziąść udział w akcji pomocy dla nieszczęśliwych powodzian.

ZASIŁKI DLA RODZIN REZERWISTÓW. Rada ministrów uchwaliła zasiłki dla rodzin rezerwistów powołanych na ćwiczenia wojskowe w następujących normach: Dla rodziny jednoosobowej gminy wiejskiej 60 gr. dziennie, w osadach i miasteczkach 70 gr., w miastach ponad 2 tys. mieszkańców 90 gr. Dla rodziny dwuosobowej 70 gr., 85 gr., 110 gr. Dla rodziny trzyosobowej 80 gr., 1 zł. i 1.10 zł.

WĘGIEL PODROŻAŁ O 10 PROCENT. Z dniem 1 września b. r. podrożał węgiel o 10 procent. Wzrost cen węgla jest następstwem uchwały ogólnopolskiej konwencji węglowej, która unieważniła z dniem 1 września obowiązujące dotychczas rabaty dla hurtowników. Zasadnicza tedy cena węgla loco kopalnia nie uległa wprawdzie zmianie, zmniejszono jednak rabaty dla hurtowników, którzy z kolei wliczają ten uszczerbek w cenę sprzedażną. Dotychczasowy rabat wynosił przy sprzedaży węgla krajowego na obszarze wielkiego Krakowa 15 procent oraz 7 proc. skonta przy zapłacie gotówkowej. Obecnie rabat ten wynosi 7 proc. i skonto 4 proc.

Cena węgla jaworznickiego wynosiła dotąd loco skład 3.30 zł. obecnie — 3.50—3.60 zł za cetnar metryczny. W tym samym mniej więcej sosunku poszły w górę ceny węgla górnośląskiego.

OTWARCIE 7-MYCH TARGÓW WSCHODNICH WSCHODNICH WE LWOWIE nastąpiło dnia 4 b. m. o godz. 12-ej w południe w obecności min. przemysłu i handlu Kwiatkowskiego i komunikacji Romockiego. Minister Kwiatkowski wygłosił dłuższe przemówienie o znaczeniu Targów Wschodnich dla przemysłu i handlu polskiego. Minister wywodził między innemi, jeżeli dziś mieliśmy w jednym rzucie ogarnąć ubiegający rok, to musimy subjektywnie stwierdzić, iż był to rok szybkiej konsolidacji stosunków gospodarczych w państwie mimo niezwykle ciężkich i trudnych warunków zewnętrznych. Waluta państwa została ustabilizowana i stabilizacja wzmocniła rezerwy w kraju i zagranicą w takiej wysokości, jakiej dotychczas nie posiadaliśmy. Budżet państwa nietylko został realnie zrównoważony, ale dał nadwyżkę, która pozwoliła na podjęcie pierwszych większych inwestycyj państwowych.

NIEDŹWIEDZIE W TATRACH. W Tatrach w czasach ostatnich kilkakrotnie spostrzegano niedźwiedzie. Kilka niedźwiedzi grasuje obecnie na południowej stronie Tatr. Są to, jak słychać, niedźwiedzie, które uciekły ze zwierzyńca, znajdującego się po stronie czeskiej. Przed kilku dniami juhasi znaleźli w pobliżu swoich szałasów za doliną Kościeliską szczątki rozszarpanej owcy. Po dwóch dniach w tych samych okolicach spostrzeżono niedźwiedzia, porywającego owcę. Widziano również niedawno wielkiego niedźwiedzia w pobliżu Leśnej Polany.

ZAKAZ NABOŻEŃSTW NA INTENCJĘ JEN. ZAGÓRSKIEGO. Zapowiedziane nabożeństwa w kościołach warszawskich na intencję gen. Zagórskiego nie doszły do skutku z powodu zakazu kardynała Kakowskiego.

TYDZIEŃ LOTNICZY W POLSCE. — W całej Polsce rozpoczął się w ub. niedzielę tydzień lotniczy, mający na celu propagandę lotnictwa wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

WIEC POSZKODOWANYCH WOJNĄ. — We Lwowie odbył się wiec poszkodowanych wojną i waloryzacją, zwołany przez centralne Stow. Obrony Wierzytelności, jako początek zapowiedzianego „Miesiąca wierzycieli w Polsce“. Po wygłoszonych mowach uchwalono szereg rezolucyj, dotyczących sprawy odszkodowań wojennych doraźnej pomocy poszkodowanym, zniesienia rozporządzenia waloryzacyjnego, oraz waloryzacji polic asekuracyjnych. Jeden punkt rezolucji domaga się, aby b. dobra cieszyńskie arcyks. Habsburga i dobra królewskie na Pomorzu przeznaczone zastały na fundusz, na spłaty szkód wojennych i waloryzacyjnych.

ARESZTOWANIE ŻYDÓW - KOMUNISTÓW. Policja w Nowym Dworze aresztowała trzech młodych żydów pod zarzutem agitacji komunistycznej za rozrzucanie odezw o treści antypaństwowej. We Włocławku aresztowała policja 7 żydów i jednego katolika przy których znaleziono odezwy komunistyczne, a w jednym wypadku broszurę z mową posła Jerzego Sochackiego.

ZGON WETERANA. W Tarchominie pod Jabłonną 3 b. m. zmarł weteran z r. 1848 i 1863 Michał Hajdziony, obywatel miasta Warszawy. Zmarły weteran liczył 96 lat.

PLAGA PODPALAŃ NA WOŁYNIU szerzy się coraz bardziej. W ostatnich dniach jakaś tajemnicza ręka zbrodnicza podpala sterty zbóż, zabudowania gospodarcze i t. d., nie została jednak do tej pory wykryta.

Z życia żydowskiego

POTWÓR W CIELE TALMUDYSTY. Jak donosi „Stunde“, policja m. Gödinga (Hodonin) na Morawach, aresztowała miejscowego kupca żydowskiego, Weinbergera, który jest oskarżony o to, że w ciągu 30 lat trzymał w zamknięciu swoją własną córkę którą wtrącił do ciemnej, pozbawionej światła komory. Córka, która wówczas miała 13 lat, ma już obecnie 43 lata. Jest to potwór o dzikim, zwierzęcym wyglądzie, nieruchomych rękach i zrośniętych nogach. — Nieludzki ojciec tłumaczy się tem, że córka jego, mając lat 15, dostała pomięszania zmysłów, a on nie miał środków, aby ją leczyć w szpitalu i dlatego trzymał ją w zamknięciu i pielęgnował przez cały czas. Oto talmudysta.

POWRÓT DO JUDAIZMU. W roku 1926 powróciło w Warszawie według oficjalnej

statystyki, do judaizmu 28 przechrztów, a 6 chrześcijan przyjęło religję żydowską.

ODMOWA ZALEGALIZOWANIA ZWIĄZKU GMIN ŻYDOWSKICH W AUSTRJI. Związek gmin żydowskich w Austrji, który ukonstytuował się w grudniu 1926 roku został zakazany przez austrjackie ministerstwo wyznań i oświaty.

CZY OBRZEZANIE DZIECI ŻYDOWSKICH JEST USTAWOWO OBOWIĄZUJĄCE? Ministerstwo spraw wewnętrznych nakazało rabinatowi warszawskiemu wpisać do księgi urodzin syna ławnika bundowskiego, p. Altera. Rabinat nie chciał tego w swoim czasie uczynić, ponieważ syn p. Altera nie był obrzezany. P. Alter zwrócił się do komisarjatu rządowego, który stanął na stanowisku, zajętem przez rabinat. Ministerstwo atoli rozstrzygnęło spór na korzyść p. Altera. W kołach ortodoksyjnych panuje wskutek tego rozstrzygnięcia oburzenie na rząd.

CADYK Z GÓRY KALWARJI OGŁOSZONY ODSZCZEPIEŃCEM. Pobyt cadyka z Góry Kalwarji w Palestynie nie był pozbawiony przykrych incydentów, wskazujących na znaczną rozbieżność poglądów wśród zwolenników „Agudy" w Jerozolimie. Zwolennicy cadyka zażądali od rabina Sonnenfelda, by wykluczył autorów ulotki z gminy aszkenazyjskiej. Rabin Sonnenfeld nie chciał zadośćuczynić temu żądaniu, wskutek czego doszło do naprężenia stosunków między zwolennikami rabina Sonnenfelda a chasydami cadyka z Góry Kalwarji.

ŻYDOWSKA PRASA na całym świecie obejmuje około 4.000 dzienników i czasopism w 30 różnych językach. W tej liczbie ukazują się (w okrągłych liczbach) w języku żydowskim 1.500, w języku hebrajskim 650, w języku niemieckim 550, w języku angielskim 500, w języku rosyjskim 200, w języku francuskim 100, w języku szpaniolskim 100, w języku polskim 50, w języku węgierskim 50, w języku holenderskim 50, w języku rumuńskim 30, w języku arabskim 30, w języku włoskim 30. Są to wydawnictwa perjodyczne wszelkiego rodzaju, a więc dzienniki, tygodniki, miesięczniki, organy partyjne, zawodowe i t. d.

Ucieczka „dzielnych" żydów przed wojskiem.

Ajencja Wschodnia donosi z Poznania. Pograniczne władze niemieckie wydały władzom polskim w Złotowie 10 osób pochwyconych na nielegalnem przekroczeniu granicy z Polski do Niemiec. Są to *mężczyźni* przeważnie w wieku przedpoborowym, *wyznania mojżeszowego*, pochodzący z b. Kongresówki, którzy *chcieli uchylić się od poboru*.

Oto „dzielni" żydzi, „lojalni" obywatele Rzplitej Polskiej!...

Miasto bez żydów!

Wśród mieszkańców Gostynia zapanowała ogólna radość, na wieść, że ostatnia rodzina żydowska sprzedała swoje domostwo wraz ze składem rzeźnickiemu kupcowi p. M. Dzieciuchowiczowi i postanowiła opuścić niegościnny dla żydów Gostyń.

Oby tak z całej Polski wywędrowali!...

WESOŁY KĄCIK.

CUD RABINA.

Chasyd opowiada o cudzie swego rebe:

— Raz w sobotę mój rabin zauważył chłopca, który pisał kredą na murze. Rabin oburzony zawołał: „Niechaj mur spadnie na głowę tego, który już w dzieciństwie znieważa sobotę". Ale wnet zrobiło mu się żal chłopca i pomyślał w dobroci swej, że dziecko może się jeszcze poprawić i wyrosnąć na pobożnego żyda. Więc krzyknął: „Nie! Niech mur nie spadnie!" — I stał się cud: mur nie upadł.

Węgrzy wydalają żydów, by uszczęśliwić nimi Polskę.

Ostatnio władze węgierskie zaczęły z całą bezwzględnością wydalać z kraju żydów, pochodzących ze Wschodniej Europy, zwłaszcza z Polski, przy czem wydaleni są również tacy, którzy mieszkają na Węgrzech od dziesiątek lat. M. in.

Ricardo Cortez recte Jakób Krantz.

Dzięki czasopisu „Ottawa Citizen" dowiadujemy się o nowej gwieździe na widnokręgu filmowym. Nazwisko jej było głośne, nie wiedzieliśmy jednak, że właścicielem jest *żyd*. Nową wielkością jest nikt inny, jak znany artysta kinowy Ricardo Cortez.

Skąd jednak do żyda takie stuprocentowe hiszpańskie nazwisko? Otóż okazuje się, że jego właściwem nazwiskiem nie jest Ricardo Cortez, lecz... *Jakób Krantz*. Czemu jednak Krantz przybrał sobe nazwsko prawdzwego granda hiszpańskiego? Krantz jest żydem, wychowanym w ghetto, nie wyrzeka się swego żydowstwa, prowadzi się po żydowsku, a żona jego modli się każdego piątku przy świecach.

Krantz nadał sobe nazwisko hiszpańskie na mocy rady swych impresarjów, zdaniem których *nazwisko Krantz nie jest dość poetyczne.(!)* Takiem nazwiskiem nie można zdobywać serc i stać się ulubieńcem miljonów kobiet i dziewcząt amerykańskich, podczas gdy nazwisko Ricardo Cortez brzmi romantycznie i działa pociągająco. Wogóle po śmierci Valentina, owego podbijacza serc niewieścich, szukano gwiazdy o dźwięcznem nazwisku hiszpańskiem, a ponieważ oryginalnego hiszpana nie miano pod ręką, *wzięto żyda Krantza i przeistoczono go w Hiszpana.*

Czego się nie robi na niwie filmowej? I czego nie zrobi żyd dla interesu?...

Kronika.

Do Prenumeratorów „Gazety Narodowej"

Wszystkim tym P. T. Prenumeratorom, którzy apel nasz, zamieszczony w ostatnich numerach „Hasła Narodowego" wzięli do serca i zaległą prenumeratę uiścili — składamy serdeczne podziękowanie.

Nadmieniamy jednakże, że *nie wszyscy* P. T. Prenumeratorzy zrozumieli swój obowiązek i że bardzo wielu jeszcze zalega z prenumeratą w ubiegłe miesiące, względnie nie zapłaciła za kwartał bieżący. Do tych wszystkich raz jeszcze zwracamy się z gorącą prośbą: „Nie dajcie „Gazecie Narodowej" upaść! Zważcie, iż byłby to tryumf żydostwa nieslychany, gdyby *jedyne* w Polsce pismo asemickie, jakiem jest „Gazeta Narodowa" (dawniej „Hasło Narodowe") miało z braku zrozumienia w społeczeństwie upaść! Rodacy! W Waszych rękach odżydzenie kraju!

Wpłacajcie co rychlej zaległą prenumeratę i jednajcie nam nowych prenumeratorów i czytelników.

Wydawnictwo „Gazety Narodowej".

Czy możliwe?!...

Jak donoszą z miasta, od niejakiego czasu śpiewać ma w kościele OO. Franciszkanów na chórze w czasie mszy św. w niedziele niejaki H. Szyfman, który jest żydem i to podobno przy akompanjamencie O. Rizziego.

Nie chcąc wiadomości tej podawać jako pewnik do wiadomości publicznej, zapytujemy tą drogą Czcigodnych OO. Franciszkanów w Krakowie, czy wiadomość ta odpowiada prawdzie?

Nie wątpimy, iż apel nasz nie pozostanie bez odpowiedzi!...

Apel do Miłośnikó gołębi marjackich.

Chlubnie świadczy o mieszkańcach naszego grodu, które jako ptaki niebieskie, ni orzą, nie sieją, a mimo to otrzymują codziennie pożywienie z rąk swoich stałych i nieodstępnych wielbicieli.

Lecz biedne zwierzątka, nasyciwszy się, potrzebują i wody się napić. Zwracano nam kilkakrotnie uwagę na to, ażebyśmy zwrócili szerszym kołom uwagę na to, czy nie dałoby się koło kościoła Marjackiego ustawić odpowiedni basenik. Jeżeliby taka akcja była zamierzona, należałoby tak do kompetentnych kół, w odpowiedniem miejscu i w odpowiedniem miejscu wybudować. Tymczasem, ażeby biedne stworzonka nie cierpiały pragnienia, czy nie możnaby w czasie żywienia ich zarządzić sprawę tak, aby stróżki wyniosły kilka szaflików wody?

WESOŁY KĄCIK.

ŻYDOWSKI RACHUNEK.

Dwóch żydów rozmawia ze sobą.

— Jak długo się jedzie z Warszawy do Łodzi?

— Trzy godziny.

— A z Łodzi do Warszawy?

— Jakiś ty głupi. Przecież maleńkie dziecko rozumie, że jeżeli z Warszawy do Łodzi jest trzy godziny drogi, to z Łodzi do Warszawy musi być również trzy godziny.

— To żadne dowodzenie. Bo powiedz mi, proszę, ile jest dni od piątku do soboty?

— Jeden dzień.

— A od soboty do piątku jest sześć dni.

DZIĘKI BOGU.

Pewnego wieczoru, kedy Ber wrócił do domu ze sklepu, spotkała go sąsiadka na pierwszem piętrze i rzekła uśmiechnięta:

— Mazeł-tow, reb Ber. Pańska żona urodziła syna.

Na drugiem piętrze oczekiwała go już druga sąsiadka, która zawołała radośnie:

— Mazeł-tow, reb Ber. Pańska żona urodziła dwojaczki.

Na trzeciem piętrze wyskoczyła akuszerka:

— Mazeł-tow, reb Ber. Pańska żona urodziła trojaczki.

Wtedy Ber podniósł i rzekł pobożnie:

— Dziękuję Ci, Boże, że mieszkam na trzeciem piętrze a nie wyżej.

Rozszerzajcie „Gazetę Narodową".

Żydowsko masońskie wpływy na wyższych uczelniach.

Jedną z plag doby powojennej jest obniżenie poziomu etycznego i u znacznej części młodzieży uniwersyteckiej. W ubiegłym roku szkolnym zdarzyły się między słuchaczami Uniwersytetu dwa grubsze wypadki naruszenia cudzej własności przez młodych dorastających ludzi. słuchaczów uniwersytetu. z których każdy posiada prawa i obowiązki jako *civis academicus*. Podobne wypadki nietylko zdarzają się na naszych uczelniach. ale i na uniwersytetach zachodnio europejskich państw. Lecz tam nazywają sprawę zaraz po imieniu i wskazują źródło zła. Ponieważ we Wiedniu wskazano odrazu i bez ogródek źródło zła i nazwano je po imieniu i zażądano usunięcia zagranicznych żydów, to w czasie rewolty lipcowej we Wiedniu widzimy. że złość motłochu ulicznego chciano skierować i przeciw uniwersytetowi wiedeńskiemu. Chciano. aby prastara alma mater Vindobonensis padła taksamo ofiarą płomieni. jak pałac sprawiedliwości. Usunięcie żydów studentów z uniwersytetu byłoby tylko połową sanacji; powinno się i profesorów tego pochodzenia zatrzymać na oku. O ile grono profesorów Uniwersytetu wiedeńskiego stoi na wysokości zadania. o tyle profesorowie fakultetu medycznego tego uniwersytetu wykazują obniżenie się etyki. Lecz to chwali się, że właśnie z grona profesorów zabiera się głos w prasie i piętnuje się każdy wypadek niewłaściwości. albo szabesgojstwa. — Taki wypadek wydarzył się właśnie we Wiedniu i nakrótko przed wypadkami lipcowemi został w prasie publicznie napiętnowany. Jak jeden z naszych sympatyków.stojący blisko akademickich kół wiedeńskich informuje nas. zdarzył się tam następujący wypadek. który, jak z załączonego nam wycinku gazeciarskiego przedstawia się następująco:

Na uniwersytecie wiedeńskim istnieje prawo i zwyczaj, że wybitniejszym członkom ciała profesorskego. po upływie pewnego czasu po ich śmierci stawia się popiersia w dziedzińcu arkadowym wszechnicy. Fundatorami tych popiersi są zazwyczaj wdzięczni uczniowie i spółpracownicy tej lub owej naukowej wielkości czy wybitności. Postępując według tego zwyczaju postanowili ci profesorowie, docenci i lekarze, którzy byli uczniami genjalnego djagnostyka i internisty światowej sławy, jakim był ś. p. profesor Dr Edmund von Neusser. uczcić pamięć ich mistrza przez wystawienie jego popiersia w dziedzińcu arkadowym. Zarządzono składkę, pieniądze zebrano. lecz zanim powierzono wykonanie popiersia któremuś z wybitniejszych artystów. zwrócono się (jak nakazuje przyzwoitość) do fakultetu medycznego we Wiedniu z prośbą o zezwolenie na postawienie wyż wspomnianego pomnika. Dnia 6 lipca b. r. gdy na posiedzeniu fakultetu medycznego proponenci z profesorem hofratem Drem Ortnerem na czele przedłożyli odpowiedni wniosek. wówczas stała się rzecz nie do uwierzenia. Wniosek większością głosów odrzucono i niedozwolono na wystawienie popiersia profesorowi z następującym umotywowaniem:

> Edmund von Neusser był rzeczywiście wielkim mężem i chlubą (Zierde) wiedeńskiego uniwersytetu, lecz jednak *on nie był w dostatecznym stopniu teoretykiem*. Jego siła polegała w zakresie praktyki klinicznej i dla tego nie zasługuje na pomnik.

Słuchajcie i podziwiajcie! I to ma być powód dla jakiego Neusserowi odmówiono popiersia; ale to jest tylko upozorowanie innego powodu, dla którego się zasług Neussera nie chce uznać. A mianowicie, że był chrześcijaninem i uczciwym człowiekiem. Jeżeli ktoś nie jest wybitnym teoretykiem, i nie głosi żadnych teoryj nowych, czy jego zasługi dla cierpiącej ludzkości mają być mniejsze? Czy ludzie w stylu Andrzeja Hofera. Kościuszki i nnych. czy to byli wielcy teoretycy? Przypatrzmy się w dziedzińcu arkadowym popiersiom uczonych medyków, i spytajmy się, czy wielu z nich odkryło „nowe teorje"? Pomnik jest nagrodą za zasługi okazane czynem. Przecież mnichy w przytulisku alpejskiem św. Bernarda utrwaliły pamięć zasług jednego psa, który od śmierci uratował w ciągu lat czterdziestu zbłąkanych w górach.

W wypadku Neussera. jak się jeden z profesorów w odnośnem piśmie wyraził. jest ten moment miarodajny przy odmowie większości ciała profesorskiego. ponieważ marna przeciętność nie może znieść genjalnego człowieka i „pigmeje naszych czasów nie mogą przejść obok pomnika wielkiego i zasłużonego człowieka z poprzednich czasów. ażeby sobie równocześnie nie uprzytomniły swojej własnej miernoty.

Jak nas informują. tylko dzięki wpływom żydowskim i masońskim obniżył się pogląd etyczny u wielu profesorów medycyny uniwersytetu wiedeńskiego.

Że powyższe twierdzenie odpowiada faktycznemu stanowi tego obniżenia się etyki lekarskiej i ogólnoludzkiej, świadczy o tem następujący fakt:

W Nrze 7 „Hasła Narodowego" b. r. zamieściłem rewelacje dotyczące nieuczciwego postępowania profesorów Dra Wagner Jauregga i Dra Pilcza żyda.

Pana Wagner-Jauregga przedstawiłem w następujący sposób: że jest to zewnątrz wspaniale pobielony grób. lecz zaglądnijmy do wnętrza, to zobaczymy serwilistę i tchórza.

Wiadomo. że o wiedzy i erudycji u znikczemniałego człowieka można. to samo powiedzieć, co król Salomon powiedział o piękności u ladacznicy. a mianowicie. że jest ona złotym pierścieniem w nożdrzach świni.

Pan profesor Dr Wagner-Jauregg musiał za młodu cierpieć na moral insanity — niedomaganie więcej moralnej aniżeli psychicznej natury. Wiadomo. że tego rodzaju osobniki są zakłamane i perfidne. Jeżeli więc w obecnych czasach nawiedzi p. prof. Dra Wagner-Jauregga recydywa powyżej wskazanej niemocy moralnej, wówczas on używa wielkiego zasobu wiedzy. erudycji lekarskiej na to. ażeby swemu kłamstwu i znikczemnieniu nadać zupełny wygląd prawdy, opartej na naukowych dogmatach a swej perfidji nadać łudzące podobieństwo charytatywnego samarytanizmu.

Przy jego oszukańczych manipulacjach pomaga mu prof. Dr. Aleksander Pilcz żyd.

Tego rodzaju indywidua są zapewne przeciwne temu. ażeby prof. von Neusserowi wystawić pomnik; toby była sprawa naogół dotycząca wewnętrznych kwestyj wiedeńskiego uniwersytetu. Poruszamy ją dlatego. ponieważ proszono nas o to. Lecz my ze swej strony zaznaczyć musimy, żeśmy dwa numery „Hasła Narodowego" Nr. 7 wysłali Senatowi Akademickiemu Uniwersytetu we Wiedniu. a jeden wydziałowi lekarskiemu fakultetu wied. i nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. O ile by nas gruboskórność p. Wagner-Jauregga i p. Pilcza nie dziwiła wcale, o tyle znowu dziwi nas milczenie wydziały lekarskiego i Senatu akademickiego.

Zapytujemy więc pana posła Rzeczypospolitej Austrjackiej w Warszawie, któremu w liście rekomendowanym za recepisem Nr 862 przesyłamy odnośny numer i ofrankowaną kopertę na odpowiedź; jak sobie należy tłumaczyć to milczenie władz akademickich na nasz artykuł. Czy zanadto wielka wyrozumiałość. czy obniżony poziom etyki u większości tych panów, o jakim „wspomina dziennik: „der Tag" z dnia 8 lipca b. r.

Jan Kozicki.

REPERTUAR KIN

KINO PROMIEN

Wielka sensacja egzotyczna. Znakomita rozgłośna powieść. Biasko Ibaneza

Ziemia zdobywców

przerobiona na dramat w 10 aktach p. t. „KUSICIELKA".

KINO SZTUKA

Sensacyjno-erotyczny program z brylantowej serji produkcji „UFY" 1927 roku.

Od Mężczyzny do Mężczyzny

Niebywały dramat erotyczny z Ellen Richter w roli głównej.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm. — Ogłoszenia zwykłe **zł. 0·20**. Nadesłane **zł. 0·40** Dział ekonomiczny i komunikaty **zł. 0·80**. I-sza strona i inne tekstowe **zł. 0·80** Ogł. świąt. 50 procent droższe. Dla urzędn. państw. emer. robotn. inwal. i posz. pracy rabat.

CENY PRENUMERATY: miesięcznie: **1·35** zł., kwartalnie: **4·**— zł. W Ameryce prenumerata roczna **6** dolarów. Ceny zrozumieć należy wraz z dostawą do do domu.

Za Spółkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny JAN KOZICKI.
Drukarnia i Stereotypia Gronusia i Orłowskiego w Krakowie, ul. Stolarska Nr. 6. — Telefon Nr. 1018.